

Dzieje Chylic

Tadeusz Władysław Świątek

Chylice, to dawne letnisko w obecnej gminie Konstancin-Jeziorna, położonej w powiecie piaseczyńskim. Historia tej miejscowości jest stosunkowo krótka, bo do początku XX w. były to tereny mające charakter wybitnie rolniczy przy czym gros arealu zajmował rzadki las i łąki. Dobra ziemskie Chylice aż po wybuch ostatniej wojny w znacznej części należały do rodzin Jacobsonów i Hopperów (ci ostatni, to winiarze z Warszawy). Kilkanaście hektarów gruntów ornych było też własnością Leona Prekera – właściciela sąsiadującego z Chylicami folwarku Skolimów, a kilkanaście gospodarstw rolnych pozostawało od wieków w rękach zasiedziały na tym terenie uwolnionych od pańszczyzny włościan.

Zazdroszcząc po trosze dynamicznego rozwoju Konstancinowi, chyliccy właściciele na początku XX w. przeznaczili nieużytki i rzadki las ze swoich majątkości pod przyszłe letnisko. Pomysł okazał się trafiony, bo tutejsze gospodarstwa były nieduże i niezbyt dochodowe. Zdecydowanie tańsze niż w Konstancinie parcele wykupili na przestrzeni kilkunastu lat chętni na posiadanie tutaj własnych domków letniskowych. Tym sposobem nastął czas prosperity dla Chylic. Wygodny dojazd z Warszawy - kolejką wilanowską sprawił, że Chylice dołączyły do chętnie odwiedzanych miejscowości letniskowych położonych w pobliżu Konstancina, w promieniu ok. 20 km od Warszawy.

Każdy z nabywców działek w Chylicach na własny koszt kopał ujęcie wody, w postaci studni głębiny, bądź artezyjskich, bo miejscowość nie posiadała wodociągu. Oświetleniem elektrycznym dysponowały tu jedynie nieliczne posesje, których właściciele stać było na tzw. dynamo-maszynę, dającą prąd zmienny ze światłem filującym (mrugającym) co chwila i przygasającym, jak niegdyś lampki rowerowe. Na światło elektryczne trzeba było poczekać. Zasiedzieli mieszkańcy nie są jednogłośni i podają różne daty zabłyśnięcia żarówek we wszystkich bez wyjątku tutejszych domach. Nie wykluczone, że miało to miejsce jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej, po wybudowaniu w pobliskiej Jeziornie podstacji elektrycznej przez znaną firmę „Kazimierz Szpotański”, z Warszawy. Pewne natomiast jest, iż do wybuchu ostatniej wojny, obok letniska, zachował się tu folwark, z niewielkim dworem otoczonym parkiem i zabudowaniami gospodarczymi oraz arealem rolnym i leśnym.

Na początku XX wieku, wybitny pediatra z Warszawy - dr Ireneusz Frenkel, założył w Chylicach Sanatorium dla Wątych Dzieci. Mieściło się ono w dwóch parterowych, murowanych budynkach na skraju lasu. Wyglądem przypominały dwory, z dwuspadowymi dachami, krytymi dachówką. Zdobity je drewniane, przeszklone kolorowymi szybami werandy. Oba budynki, usytuowane wśród pól i lasów tworzących specyficzny mikroklimat, spełniały wysokie jak na ówczesne czasy wymogi sanitarne, ponieważ wyposażone zostały w łazienki oraz ubikacje, sale do zabaw, a także wygodne i widne sypialnie. Pośród wskazań leczniczych sanatorium dra Frenkla, utrwalonych w reklamach zamieszczonych na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” i tygodnika „Świat”, znalazły się: niedokrwistość (czyli anemia), nieżyty górnych dróg oddechowych i pokarmowych natury nie gruźliczej, uczulenia, owrzodzenia nazywane wówczas skrufutami i reumatyzm. Sanatorium nie przyjmowało dzieci chorych na choroby zakaźne, umysłowe i z wadami serca.

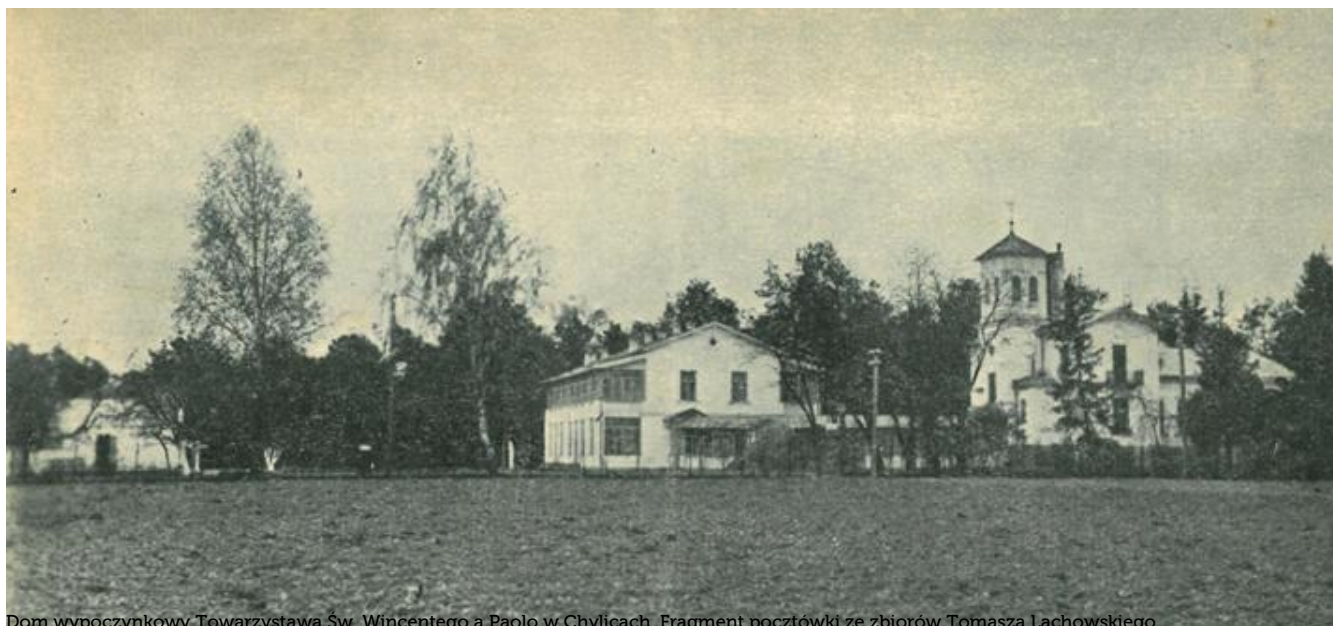
Sanatorium było określone w anonsach prasowych, jako miejsce w odległości godziny drogi od Warszawy kolejką Wilanowską, w suchej i zdrowej okolicy, otoczone polami i lasami, w dwóch własnych murowanych domach. Specjalnie wystawiony pawilon zawierał oprócz olbrzymich sypialni, sali zabaw itp. obszerne oszklone leżalnie i także jadalnię.

Cały zakład był wzorowo skanalizowany i opatrzony wszelkimi higienicznymi urządzeniami. Stosowano w nim następujące środki lecznicze: obfitą, pożywną i higieniczną kuchnię z uwzględnieniem wskazanej przez lekarza diety, kefir, wody mineralne, kąpiele słoneczno-powietrzne, ciechocińskie, gazowe, igliwowe, borowinowe i rzeczne. Zabiegi wodolecznicze, iniekcje czyli zastrzyki, inhalacje, masaże, gimnastykę ogólną i szwedzką, kurację tuczącą i odtłuszczającą - wszystko pod dozorem miejscowego doktora. Wszelkie zalecenia lekarza były skrupulatnie wypełnianie. Na miejscu była niezbędna apteczka. W zakładzie wykonywano też wszelkie analizy chemiczne i bakteriologiczne.



Zdjęcie ze zbiorów T. Wł. Świątka

Kierowniczką chylickiego sanatorium dr Frenkla została znana ówczesnie specjalistka higieny dziecięcej, dr Wanda Szczawińska. Obecnie informacje o tej placówce lecznictwa przyjmujemy z niemałym zdziwieniem, ponieważ sława Chylic, dawno już przygasa. Wielka to szkoda, bo zachowały one wiele ze swych walorów jakie na początku wieku przyciągały doń tłumy letników, których my współcześni, zwykliśmy nazywać wczasowiczami.



Dom wypoczynkowy Towarzystwa Św. Wincentego a Paolo w Chylicach. Fragment pocztówki ze zbiorów Tomasza Lachowskiego

Tutejsza parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej powstała na bazie prowadzonej podczas okupacji w Chylicach - w latach 1942-44 - bursy dla dziewcząt. W 1946 roku, Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego nabyło od Haliny Pietruszewicz i Tadeusza Jacobsona, należąca do nich nieruchomość, składającą się z piętrowego domu z zabudowaniami gospodarczymi wzniesionymi na 1,2 ha działce. Dekret nacjonalizacyjny uniemożliwił objęcie tego terenu, co nastąpiło dopiero w 1991 roku. Wcześniej 15 września 1946 roku przy ul. Dworskiej 5, w Chylicach, erygowano Dom Opieki, który w różnych formach działania przetrwał do chwili obecnej. Parafia Św. Urszuli Ledóchowskiej, erygowana została w 1994 roku przez kardynała Józefa Glempa. Kościół, nawiązujący stylem do architektury romańskiej, zaprojektowali architekci: Jolanta Tadzik, Jacek Gruszka i Wojciech Krzysztoforski. Filiał parafii, stanowi kaplica Św. Józefa znajdująca się w Domu Aktora Weterana Scen Polskich przy ul. Pułaskiego 6, w Skolimowie. Kapelanem jest tam od lat ks. kanonik Kazimierz Orzechowski, chętnie nagrywany przez telewizję z racji wybitnej erudycji i zdolności aktorskich, jako duchowny bohater kilku telewizyjnych seriali.

Chylice nigdy nie posiadały własnego cmentarza. Pochówki tutejszych mieszkańców odbywały się początkowo na starym cmentarzu w Piasecznie, którego dokładna data powstania (wskazywana są lata 1796-1806), nie jest znana, kiedy w Chylicach notowano raptem 24 rolników wraz z rodzinami. Nowy cmentarz, przeznaczony między innymi dla Chyliczan, powstał już po II wojnie światowej, również w Piasecznie, na gruncie należącym niegdyś do niemieckiej rodziny Holtzerów i zastąpił ten stary, ostatecznie zamknięty z uwagi na przepełnienie. Do miejscowych zabytków zaliczyć należy figurkę Najświętszej Maryi Panny stojącą u zbiegu ulic Chylickiej i Kołobrzeskiej, pochodzącą z początku XX w. Innych zabytków przeszłości na terenie Chylic nie ma.

Prawdziwą ciekawostką stanowi fakt, że w latach 1953-57 w Chylicach mieszkał wraz z rodzicami Marek Grechuta (ur. 1945 w Zamościu), słynny późniejszy polski kompozytor i piosenkarz, ceniony twórca zespołu Anawa. Tu, u miejscowego organisty pobierał pierwsze lekcje gry na fortepianie. Po ukończeniu miejscowej szkoły podstawowej wrócił do Zamościa, gdzie rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym. Ten z pozoru drobny epizod w życiu przyszłego wokalisty podnosi rangę Chylic, które stają się miejscem historycznym...

W 1977 roku, z Konstancina do Chylic przeprowadziło się Pomaturalne Studium Medyczne Techników Fizjoterapii, powstałe w październiku 1963 roku. Zajęto ono zwolniony budynek po liceum ogólnokształcącym. Wzorem dla tej placówki były zagraniczne centra kształcące średni personel medyczny wykorzystywany w procesie rehabilitacji poszpitalnej. Kształcenie, zgodnie z programem nauczania zatwierdzonym przez Ministra Zdrowia, trwało dwa lata i było prowadzone w oparciu o szpital AM Stołecznego Centrum Rehabilitacji w Konstancinie. O przyjęcie do Studium ubiegać się mogli absolwenci liceów ogólnokształcących lub techników, z terenu całego kraju, posiadający świadectwo maturalne. Studium prowadziło dwa kierunki: kinezyterapii – leczenie ruchem poprzez gimnastykę i terapii zajęciowej – polegającej na usprawnianiu pacjenta już w łóżku szpitalnym przy pomocy różnych prac manualnych, zależnych od predyspozycji pacjenta i jego zainteresowań, takich jak: rysunek, rzeźba i malarstwo, lepienie w glinie (garncarstwo), haft i szycie oraz podobnych czynności prowadzących do uruchomienia funkcji dłoni i samych palców dotkniętych różno przyczynowymi niedowładami. Wykładowcami byli pracownicy STOCER-u. Dyplom Studium uprawniał do ubiegania się o pracę w szpitalach całej Polski – na oddziałach chirurgii urazowej, w placówkach rehabilitacji, otwierał też drogę do podejmowania samodzielnej pracy w którymś z dwóch kierunków usprawniania pacjentów z dysfunkcją narządów ruchu.

Przykładem na tolerancję w sferze religijnej w Chylicach jest istnienie tutaj, przy ul. Pułaskiego 35, Buddyjskiego Związku Diamentowej Drogi Linii Karma Kagyu, organizacji propagującej filozofię buddyzmu w III RP oraz Chrześcijańskiego Zboru Świadków Jehowy.

Współczesne Chylice razem z Konstancinem-Jeziorną i kilkunastoma jeszcze satelitarnymi miejscowościami stanowią jeden organizm miejski, posiadający jeden wybierany samorząd. Jako młoda miejscowość, od niedawna mogą pochwalić się zajazdem „Ustronie”, przy ul. Piaskowej 12a, będącym pierwszym hotelikiem reklamowanym w Internecie.

Tadeusz Władysław Świątek

Bibliografia:

1. Bagieńscy Ewa i Włodzimierz, Cmentarz parafialny w Piasecznie, Piaseczno: Urząd Miasta i Gminy Piaseczno 2008;
2. Czapnik Anna, Związek Buddyjski Karma Kagyu w: Religie i religijność w Polsce. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, MCCL III Studia Religiológica – zeszyt 34, Kraków-Warszawa 2001;
3. Grechuta Danuta, Grechuta, Warszawa 2006;
4. Szulińska Margerita i inni, Powiat Piaseczyński, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków – Dział Badań Zabytków Warszawy i Mazowsza, Piaseczno-Warszawa 2006;
5. Świątek Tadeusz Władysław, Konstancin, śladami ludzi i zabytków, Warszawa 1995;
6. Świątek Tadeusz Władysław, Konstancin, śladami ludzi i zabytków, Wyd. 2 rozszerzone, Wydawnictwo MM, Pruszków 2006;